DZIENNIK
Departamentowy Płocki.

N.° 70.

Dnia 1. Lutego 1812.

To promote the common welfare.

Ad Smith.

Prefekt Departamentu Płockiego.

Gdy z szczupłego odbytu będących iuż blisko od roku na składzie u Kassyera Prefekturalnego JPana Ważynskiego exemplarzy książki na szkoły elementarne przepisaney pod tytułem: „Nauka początkowego czytania, pisania, rachunków i t. d." wykazuie się, iż albo publiczność departamentowa niema sobie kommunikowaney przez Dozory szkolne mieyscowe, iak to im było zalecono, o tey książce wiadomości, albo też nowe to dziełko, niebędąc dotąd znaném, lekce iest ważonem; zatém w chęci sprawienia ogolnego pożytku, iaki iest w tey książeczce, przez Magistraturę Edukacyyną zamierzony, oświadczam ninieyszém każdemu, kogo to interessować może: iż podług przekonania mego, rzeczona książeczka tak co do sposobu nauki, iako też co do wyboru rzeczy onę składaiących, wszystkie dotychczasowe tak nazwane Elementarze, doskonałością przechodzi i właściwie iest zastosowaną do szkół parafialnych, iako też onym przypisaną. Lecz niemniéy od wszystkich nauczycielów i rodziców, dla nader wielkiey przydatności początkowym dzieciom poszukiwaną bydźby winna; ile że zumysłu iey cena, końcem ułatwienia uboższym nabycia oney, aż nadto zniżona iest: bo oprawna na dobrym papierze, niekosztuie więcey nad złoty 1. gr. 20. Przyczem oddzielne znayduią się lektury liter i informacya o sposobie podawania nauki, ktore się osobno płacą; lecz te samym tylko nauczycielom, iako też Dozorom szkolnym do zakupowania są przeznaczone.

Uwiadomienie ninieysze natychmiast JJPP. Woyci, Burmistrze, a szczegolniéy wszystkie Dozory szkolne, ktorych też powinnością będzie odtąd dopilnować, aby w każdéy szkole parafialnéy nie inne Elementa-

rze, iak dziś przepisany, używane były, zwyczayną drogą ogłosić zechcą.

W Płocku, dnia 23. Stycznia 1812.

R. Rembieliński.

Plichta, S. j.

Dyrektor skarbu publicznego dep. Płockiego.

Do
Komor i Przykomorków celnych pogranicznych, Ur. Ur. Nadstrażników, Kalkulatury sekcyi dochodów niestałych, oraz Inspektorów wydziałowych.

Maiąc sobie reskryptem JW. Ministra skarbu daty 12. Grudnia r. b. No. 335/124 pro Xbri nadesłany dekret Nayiaśn. Pana w dniu 28 Listopada r. t. zapadły, wyprowadzenie koni i bydła z kraiu Xięstwa od d. 1. Grudnia r. b. bez obowiązków brania na też paszportów, iedynie tylko za opłatą cła ewektowego, Instruktarzem jeneralnym ustanowionego, dozwalaiący, który iuż w Nrze 66 dziennika ninieyszego iest zamieszczony, oświadcza Urzędom celnym, pogranicznym, i Ur. Nadstrażnikom: iż wszelkie poprzednio w tey mierze wydane urządzenia znoszą się i zaleca im, aby się we wszystkiém do niego stosowały, z tém ostrzeżeniem, iż ta ustawa bynaymniey osoby granice Xięstwa Warszawskiego przebywaiące, od legitymowania się paszportami, na osobę swoią służącemi, nieuwalnia i owszem Urzęda pograniczne też samę skrupulatność, iaka im iest z tey strony oddzielnemi zaleceniami nakazana, zachowaią, a dopełniaiąc w całey mocy takowego zalecenia, o doyściu onego Dyrektora skarbu zawiadomią. Ur. Ur. zaś Inspektorowie w czasie obiazdów swych, by komu z powodu dawniey wydanych urządzeń niesłuszność, przez trudnienie wyprowadzenia bydła i koni ze strony Urzędów zrządzoną niebyła, czuwaiąc nad wypełnieniem ninieyszego, dostrzegać będą, a Kalkulatura, którey się ninieysze urządzenie dla wiadomości kommunikuie, iako i Urzęda celne pograniczne, niemniey i UUrr. Inspektorowie wydziałowi potrzebną w téy mierze adnotacyą w Instruktarzu jeneralnym uczynią.

Płok, dnia 23. Grudnia 1811.

J. Grądzielski.

Mścichowski, S. D. S.

Dyrektor skarbu publiczn. depart. Płockiego.

Do
wszystkich Komor i Przykomorków celnych, Urzędów konsumcyynych, Nadstrażników pogranicznych, Kalkulatury sekcyi II. oraz Ur. Ur. Inspektorów wydziałowych.

Maiąc sobie przy reskrypcie JW. Ministra skarbu daty 12. Grudnia r. b. Nrm. 333/125 pro Xbri c. nadesłany dekret Nayiaśnieyszego Pana w dniu 28. Listopada r. b. zapadły, znoszący zakaz wywozu z kraiu skor surowych, a dozwalaiący wyprowadzenia takowych zagranicę za opłatą cła tymże dekretem ustanowionego, ktory w dzienniku departamentowym Nrm. 67. iest zamieszczony, zalecam wszystkim Urzędom celnym pogranicznym, iako i Kalkulaturze sekcyi II. niemniey Inspektorom wydziałowym, aby zmianę tę w Instruktarzu jeneralnym, trzymaiąc się zasad, dekretem Nayiaśn. Pana wskazanych, zapisały, Urzędom zaś celnym i konsumcyynym, aby do tegoż dekretu stosuiąc się, wszelkiey kontroli, iaka była im przepisana w tey mierze, tak co do utrzymywania conto każdego garbarza i handel prowadzącego surowemi skorami, iako i przy wydawaniu duplicat kwitów zaświadzaiących, na skory wysyłaiące się z iednego miasta do drugiego wewnątrz kraiu zaniechały. Przytém aby Urzęda celne pograniczne zalecenia tego tak w dzienniku celnym, iako kontroli datę doyścia zanotowały, a wszystkie ogolnie Urzęda o doyściu iego rapport Dyrektorowi z wyrażeniem czasu, w ktorym takowe otrzymali, przesłały. Czego wszystkiego dopełnienie, w czém do kogo przynależy, polecam.

Ur. Ur. zaś Inspektorom w czasie obiazdow nad dokonaniem tego czuwanie, a Kalkulaturze sekcyi II. przy rewizyi regestrów Urzędów celnych baczności zachowanie z tey strony poruczam.

W Płocku, dnia 23. Grudnia 1811.

Grądzielsski.

Mścichowski, S. D. S.

Sąd Podsędkowski Kryminalny trzech powiatów w departamencie Płockim.

Wzywa ninieyszém Szanowne Władze cywilne, woyskowe i dominialne, aby Jana Dąbrowskiego w dniu 5. Listopada r. z. po południu zbiegłego, o kradzież

obwinionego, wzroſtu około siedmiu cali maiącego, twarzy okrągłey, włosów na głowie rudawych, długich, oczu burych, nosa małego, wszędzie na ciele zdrowego, oprocz w udzie prawym od poſtrzału kuli znak maiącego, ubranego w kożuch biały, dobry, spodnie sukienne, granatowe z sukna Francuzkiego, chuſtkę na szyi bawełnianą, granatową w białe kropki, bóty po wierzchu szyte, faledrowe, za z oczeniem Sądowi swemu pod ścisłą ſtrażą doſtawić zalecił.

Płock, dnia 14. Stycznia 1812.

J. Cieśliński.

Winnicki.

O konieczności zaprowadzenia kodexu rolniczego. Wyiątek z dziennika w Xięſtwie Badenskiém wychodzącego, pod tytułem: Juſtitz - und Policey-Blätter, Nr. 76 i 77. 1811. przez Hrabię Juliusza Sodena.

1. W bieżącym roku wydał Profeſſor Lips w Erlandze dzieło pod tytułem: zasady prawodawstwa rolniczego, czyli podstawa przyszłego kodexu rolniczego, dla prawodawców i racyonalnych rolników. Dzieło to tak przez swoy cel, iak przez swą treść na powszechną zasługuie uwagę, a mianowicie na uwagę rządów kraiowych.

Pierwsza iego część, do tego czasu na widok wyszła, obeymuie prawodawſtwo niemne, (negative) czyli przeszkody, dotąd rolnictwo tamuiące.

Epoka teraźnieysza aż nadto ieſt sposobną do doſtarczenia Autorowi materyałów do drugiey części, t. i. do dodatniego (positive) prawodawſtwa rolniczego.

2. Do iakiego ſtanu nieszczęsna Anglików uporczywość przywiodła handel, fabryki i manufaktury, o tém umieszczone we wszyſtkich publicznych pismach doniesienia o rezultatach oſtatnich iarmarków w nayznacznieyszych dwoch miaſtach handlowych, Frankfurcie i Lipsku, naysmutnieysze nam daią pouczenie.

Smutnieysze ieszcze wypadki zagrażaią pierwszéy i naypowszechnieyszéy produkcyi, t. i. rolnictwu.

Uznaną ieſt prawdą, że cena gruntowéy własności, a zatém i ziemio-płodów, od maſſy pieniędzy, zaś maſſa pieniędzy od fabryk, manufaktur i handlu zależy.

Nadaremnie mieszkańcy Europy zachęcać się będą, aby swe potrzeby uprościli i ograniczyli, aby do dawnéy w sposobie życia i obyczaiach proſtoty zwrocili się. Kultura zamalgamowała iuż żądzę używania z samą ich iſtotą; a zamiaſt powściągnienia się w zbytkowych wydatkach, widziemy owszem, że takowe co raz bardziéy powiększaią się. Nawet w Niemczech tak się dzieie. Nieuſtanna rzeczy zmienność, teraźnieyszą epokę znamionuiąca, powiększyła ubieganie się za momentalném używaniem, upowszechniła lekkomyślność i płochość. Naddziadow naszych szczę-

dzenia i zbierania systemat całkiem zaginął. Zyiemy ode dnia do dnia bez troski o przyszłość, z powodu że ta przyszłość iest tak ciemną i niepewną.

Gdy przeto wszystkie wygodowe i zbytkowe rzeczy w cenie się podnoszą, lub przynaymniey w dawnéy swey cenie utrzymuią się, widziemy, że własność gruntowa i iéy płody, w sposob prawdziwie zatrważaiący, w swéy cenie spadaią.

Urodzayność lat ostatnich i szczególnieysza hoyność wegetacyi w roku teraźnieyszym, takiem wreście ceny płodów pierwiastkowych zniżeniem zagrażaią, iż między nią, a massą pieniędzy i wszelkich innych płodów dysproporcya, naysmutnieysze rokuiąca wypadki, wyniknąć musi.

3. Wypadki te są następuiące:

1) Wielka massa gruntowey własności należy do kapitalistów pieniężnych, czyli długami iest obciążona. Kapitaliści pienięźni będą naturalnie z uszczuplenia się massy pieniędzy chcieli korzystać, wypowiedzą więc swoie kapitały, a że właściciel gruntowy pieniędzy dostać nie potrafi, przeto albo przez władzę sądową z swéy własności wygnanym zostanie, to iest własność iego gruntowa za bezcen sprzedaną i maiątek iego zmarnowanym będzie, zaś on sam na żebraka wyydzie; albo też na naylepszy przypadek, na wszystkie kapitalisty pieniężnego warunki przystać musi, t. i. stopa prowizyi podniesie się do stopnia, z dochodem gruntowéy własności wcale nieproporcyonalnego. Rolnictwo musi zniszczeć, a rolnik w nędzę i niedostatek popaść.

2) Podatki publiczne pobieraią się w pieniądzach i muszą w pieniądzach bydź pobieranemi. Wydatki kraiowe, a zatém i podatki, są wedle dawnieyszéy massy pieniędzy, wedle dawnieyszéy ceny gruntowéy własności, wyrachowane. Naywiększa część podatków ciąży, wedle teraźnieyszych systematów skarbowych, bezpośrzednio własność gruntową; przecięż iakimże sposobem rolnik przy teraźnieyszey nizkiey cenie pierwiastkowych swych płodów, owe podatki w pieniądzach zaspokóić potrafi? Administracya więc skarbowa smutnego śrzodka exekucyi używać musi, a ieżeli i ta bezskuteczną się okaże, tylko zagrabienie samćy gruntowéy własności, a przeto wypędzenie rolnika z posiadła iego, do przedsięwzięcia iéy pozostanie bo rząd, bez własnego upadku swego, zaległości cierpieć niemoże; potrzeby iego odraczać się niedadzą; kredyt publiczny musi bydź utrzymanym; urzędnicy, woysko i t. d. muszą bydź opłaconemi.

4. Bogdayby te nieszczęśliwe stosunki rządom oczy otworzyły i przekonały ie o bezzasadności teraźnieyszych systematów podatkowania!

Zawsze iednakże następuiące zagadnienia ważnemi są dla filantropa:

1) Z kąd ten nieszczęśliwy stan rzeczy pochodzi?

2) Co rządy uczynić są w możności, ażeby go przynaymniéy złagodziły?

5. 1) Stan ten rzeczy pochodzi bezwątpliwie powiększéy części z zatamowania handlu morskiego.

Kiedy sama Anglia, wedle urzędowego doniesienia z roku 1804, w ostatnich 13 leciech, obcego zboża za 13 millionów funtów szterlingów do siebie wprowadziła, czyż nad spadaiącą ceną płodów pierwiastkowych dziwić się można? Kiedy wedle naypewnieyszych statystycznych wiadomości, od czasu zawarcia pokoiu w Amiens do d. 22. Lutego 1803. 242 millionów 771,128 liwrow kruszcowych pieniędzy z Hyszpansko - Amerykanskich osad do wielkiey Brytanii weszło, ktorych niemała cząstka, pośrzednio i bezpośrzednio na stały ląd przebyła, gdyż Anglia handlowe swoie debet nie samemi osadniczemi i fabrycznemi towarami, iak zazwyczay ludzie rozumieć zdaią się, płaciła; kiedy teraz te napływy kruszcow całkiem zastanowiły się, czyż nad podnoszącą się ceną pieniędzy kruszcowych dziwić się można?

Przecież zatamowanie handlu morskiego nie iedyną iest przyczyną spadania płodow pierwiastkowych, a więc i gruntowéy własności. Pochodzi ono i z tąd: że z iedney strony mieszkancy stałego lądu od używania obcych pierwiastkowych i przemysłowych płodow odzwyczaić się niemogą, że owszem niektore z nich w konieczne ich zamieniły się potrzeby; z drugiey strony, że ciż mieszkancy w względzie swoiey produkcyi, a mianowicie w względzie produkcyi pierwiastkowéy, w dawnéy pozostali kolei. Zbożem, t. i. żytem, pszenicą i t. d. płacili dawniéy owe obce płody. Toż zboże i teraz ieszcze hoduią. Że pryncypalniéy zbożem owe obce płody płacili, żadnéy niepodpada wątpliwości. Bo czémżeby, procz zboża, handlowe swoie debet zaspokaiać mieli? Wszakże nie swemi fabrycznemi i rękodzielnemi robotami, ktore Anglia, za pomocą swych funduszow i maszyn, im samym w lepszym gatunku i za niższą cenę doprowadzała?

Jak iest rzeczą pewną, że stały ląd przez handel z Anglią niezubożał, owszém że przezen rolnictwo i dobre mienie wzrosło, tak znowu bynaymniey z tąd dla stałego lądu niewypływa konieczność, poddania się Angielskiemu despotyzmowi handlowemu; stały ląd powinien tylko bieg swéy produkcyi zmienić; powinien tylko, gdy zamiana płodów inszy wcale wzięła kierunek, na dawném swém niezostawać mieyscu.

Są wprawdzie takie obce, iedynie od handlu morskiego zawisłe, płody, ktorych stały ląd niczém zastąpić nie może; to iest rzeczą niezawodną; i bez tych płodów naturalnie obeyść się musiemy. Jednakże ich liczba nie iest tak wielką, iak się zazwyczay rozumie.

Przeciwnie i na stałym lądzie nie mało iest płodów, obce zastąpić mogących, ktore iednakże poiedynczo, w stosunku do zboża, zbyt są drogiemi, z powodu że ich hodunek nie iest w miarę potrzeby rozłożony; że przeto koszta handlowe cenę ich podwyższaią.

6. Jeżeli przeto

2) rządy kraie wspomodz, spadaiącą cenę płodow pierwiastkowych, a zatém i gruntowéy własności, z ktoréy iedynie stałe bogactwo panstwa składa się, wesprzeć zechcą; natenczas przede wszystkiém roztrząsnąć powinny, iakich płodow panstwo potrzebuie i ktore z nich w pierwiastkowym ich kształcie spładza, a iakie uszlachetnia?

Sledztwo to wykaże, że w wielu panstwach znayduie się istotnie materya pierwiastkowa, t. i. materyał do wielu śrzodkow potrzebowych, dotąd w cale nieużytkowany, ktoregoby teraz na zastąpienie obcych płodow użyć można;

Że w wielu panstwach i płodow pierwiastkowych, albo w cale nie, albo nie w takim gatunku i ilości hodowano, w iakichby ie istotnie hodować można.

Naygłownieyszą tego przyczyną iest, że produkcya pierwiastkowa, t. i. rolnictwo, bez dozoru samey sobie zostawioną była.

Tę zupełną wolność wywiedziono z świętego w prawdzie, lecz zbyt rozciągnionego wyobrażenia o własności. Przecież uznaną iest prawdą, że panstwo, czyli związek społeczny, sam przez się prawo własności modyfikować winien. Daymy, naprzykład, żeby lasy pewney okolicy w possessyi poiedynczego, lub poiedynczych członkow narodowych znaydowały się. Niechayżeby oni, na mocy swego prawa własności, przedsięwzięli albo żadnego drzewa, albo wszystko razem sprzedać, a mieszkancy tey okolicy alboby umarznąć, albo też emigrować musieli, gdyby tu władza rządowa, mocą naywyższego opiekunstwa swego, zaradzić złemu niemogła. Proszę mi niezarzucać, że własny interes posiadaczow lasow od takiey wstrzyma procedury; zawsze ona iest podobną: założenie to więc ostaie się. Wszakże przed 20 laty, gdy powszechna obawa względem niedostatku drzewa umysły posiadła, na mocy tey tylko, a nie inney zasady, wszystkie prywatne lasy naywyższemu dozorowi rządow poddano.

Dla czegożby przeto rząd i nad innemi produktami pierwiastkowemi naywyższego niemiał modz rozciągnąć dozoru, gdy tego dobro kraiu imperative wymaga? Człowiek wstępuiąc w związek społeczny, przeymuie zaraz obowiązki społeczne i przestaie bydź istotą odrębną. Egoistyczne iego dążenie do własnego dobra swoiego, zostaie modyfikowaném. Wymaga on i używa korzyści z społecznego związku; winien się zatém i wywzaiemnić.

Naturalnie niepowinien się ten naywyższy kierunek rządu rozciągać nad to, czego dobro panstwa nieodbycie wymaga; naturalnie zważać należy, aby obywatel w swoich o własne swe dobro zawodach wstrzymywanym niebył, aby iego przemysł sparalizowanym niezostał, a zatém aby prawa własności troskliwie szanowanemi były.

Przecież wszystkie te względy z kierunkiem produkcyi połączyć się dadzą. Względem fabrykatów kierunek ten iuż od dawna iest w zwyczaiu; utrudniano bowiem, lub zakazywano całkiem sprowadzania obcych fabrykatów, lub takiey materyi pierwiastkowey, iaka w samém panstwie obrabianą bydź mogła.

Względem produkcyi pierwiastkowey nieużywano ieszcze prawa tego.

Rząd więc kraiowy bezwątpienia do wydania kodexu rolniczego ma prawo, czyli, iest upoważnionym do zakreślenia pierwiastkowym płodzicielom, t. i. rolnikom, aby takie hodowali płody, iakich kray potrzebuie. Ktoby rozumiał, że rolnik sam z siebie na to wpadnie, że tyle zna swoy interes, iż to z ziemi wyprowadzać będzie, co mu naywiększy zysk przyniesie, ten ani z położeniem rolnictwa w wielkiey części stałego lądu, ani z duchem ludu nie iest obeznanym. Czyliż produkcya pierwiastkowa, ta ze wszystkich naywaźnieysza produkcya, nie iest po większey części tylko empyrycznie, mechanicznie, a nie naukowo traktowaną? Czyliż zwyczay, upor, niewiadomość i uprzedzenia wszelkim napomnieniom i pouczeniom nie przebytych niezakładaią zawad?

Samotny sposob życia rolnika już sam przez się skłania go do uporczywości i czyni nieprzystępnym dla wykształcenia się nawet w własnym iego zarobku. A że on zazwyczay w ten czas tylko ku ukształconym zbliża się stanom, gdy te czegoś po nim wymagaią, przeto naturalnie niczemu niedowierza, co od nich pochodzi. Samo więc obiaśnienie i nauka na tym stanie nic nieuskutkuią.

Rolnicy iuż od kilku lat zapatruią się na spadanie cen zbożowych, a przecięż nieprzestaią to samo hodować zboże, ciągle na biedę użalaiąc się.

Niewątpliwą iest rzeczą, że mianowicie od czasu Francuzkiey rewolucyi, stały ląd daleko więcey zboża hoduie, aniżeli go potrzebuie. Przeciwnie nie hoduie mnostwa roślin, ktorych potrzebuie i ktoreby mogł hodawać, a przynaymniéy niehoduie ich w tych mieyscach, gdzie ich potrzebuie.

Są, naprzykład, wśrzod stałego lądu, mieysca, w ktorych oley lniany niezbędną iest potrzebą i w ktore on z odległych okolic za wysokie ceny sprowadza się, a przecięż w nich rzepnica, zarazem na paszę dla bydła przydatna, nie sieie się. Hodowanie rozmaitych roślin farbierskich, fabrycznych i lekarskich, iakoto rety, farbownika, lukrecyi, szafranu i t. d. nie iest tak upowszechnionem, iakby bydź mogło i bydź powinno.

Same rządy, a mianowiciéy Napoleon Wielki, nad tém pracuią, aby nam z białych buraków surrogat cukru przysposobić; atoli fabryki ustaną, nim potrzebna dla nich ilość białych buraków wydobytą będzie.

Tabaki i tytunie stały się płodem absolutnéy wartości, niezbędną potrzebą, a przecięż, wyiąwszy Francyą, nie hoduie się na stałym lądzie tyle tabak i tytuniów, podleyszego nawet gatunku, ile ich potrzeba wymaga. O uszlachetnieniu mało ieszcze pomyślano; a iednakże przypuścić niemożna, aby w Europie, przy rownym że klimacie, taż sama roślina, co w Wirginii i t. d. udadź się nie miała.

Wszystkie nasze książki o rolnictwie na nic się nieprzydadzą. Poki szkoły rolnicze zaprowadzonemi nie będą, poki rolnictwo mechanicznie tylko odbywać się będzie, poty rolnik dla wszelkiego naukowego ukształcenia nieprzystępnym pozostać musi i nawet rzemieślnikowi w kulturze niewyrowna, ktorego iednakże wędrowki i pobyt w miastach okrzesuią. Widziemy n. p. w Niemczech Wendenskie, przez Karola Wielkiego założone kolonie, rolnictwo od wieków w naywiększéy doskonałości prowadzące; a na około nich dawny pedantyzm! I przykład więc nieprzebudza.

Koniecznemi są przeto nakazuiące przepisy; bo na wszelkie wezwania rolnicy odpowiadać będą, że grunta do téy kultury nie są sposobnemi i t. d.

Naturalnie powinny te przepisy z naywiększém praw własności szczędzeniem bydź połączonemi. Przypuśćmy, naprzykład, że potrzeba tabaki, tytuniu, białych buraków dla panstwa iest wyśledzoną; że iest wykazano, że panstwo potrzebę tę, lub pewną onéy ilość, samo spłodzić może; czyż natenczas ciążącym będzie środkiem, gdy rząd tym gminom, ktorych grunta okażą się bydź sposobnemi, hodowanie tych roślin, w pewnéy z ich posiadłością i z potrzebą kraiową proporcyi, poleci?

Urozmaicenie produkcyi pierwiastkowéy iest pewnym środkiem ku podniesieniu ceny gruntowéy własności. Racye i pierzwazye tylko na ukształconych ludziach działaią; ukształcić człowieka przymus tylko zdoła.

Dodątek.

DODATEK
do Dziennika Departamentowego No. 70.

Burmiſtrz policyi miaſta departamentowego Płocka.

Uwiadamia publiczność, iż dochod kaſſy ekonomiczney miaſta Płocka pod nazwiskiem brukowe, czyli podatek od koni, wołów, fur ciężarnych, tudzież dochod teyże kaſſy pod nazwiskiem taſſowe, lub iarmarkowe, czyli opłata od taſſów, bydła koni i. t. d. na przedaż na iarmark wprowadzonego na rok 1812/13. przez publiczną licytacyą więcey daiącemu wydzierżawiony bydź ma. Termin do tey licytacyi wyznaczony zoſtał na dzien 5. Lutego r. b. przed delegowanym W. Petri Ławnikiem pierwszym na mieyscu posiedzien magiſtratu z rana o godzinie 9tey, aż do 4tey po południu. Wzywa się zatem ochotę do licytowania maiących, aby rzeczonego dnia na wyznaczoném mieyscu ſtawili się, a pewnemi bydź mogą, iż więcey ofiaruiącemu dzierżawa tych dochodów, przybitą zoſtanie.

Płock, dnia 25. Stycznia 1812.

J. Betcher.

Burmiſtrz policyi miaſta departamentowego Płocka.

Uwiadamia publiczność, iż piwnica pod ratuszem ſtayem na rok 1812/13 przez publiczną licytacyą więcey daiącemu wydzierżawioną będzie. Termin licytacyi wyznaczony zoſtał na dzien 4. Lutego r. b. z rana o godzinie 9tey, aż do 4tey po południu i przed delegowanym W. Petri Ławnikiem pierwszym odbywać się będzie w mieyscu posiedzen Magiſtratu. Wzywa się zatém ochotę do dzierżawienia rzeczoney piwnicy maiących, aby w tym terminie zgłosili się.

Płock, dnia 25 Stycznia 1812.

J. Betcher.

Burmiſtrz policyi miaſta departamentowego Płocka.

Uwiadamia publiczność, iż polowanie na polu mieyskiém miaſta Płocka na rok 1812/13 przez publiczną licytacyą więcey daiącemu wydzierżawione bydź ma. Termin licytacyi wyznaczony zoſtał w mieyscu posiedzien Magiſtratu na dzien siodmy m. Lutego r. b. z rana o godzinie 9tey aż do 4tey po południu przed delegowanym W. Petri Ławnikiem pierwszym. Wzywaią się zatem ochotę do dzierżawienia tego maiących, aby w tymże terminie zgłosili się.

Płock, dnia 25. Stycznia 1812. *J. Betcher.*

Jego Królewsko Xiążęcey Mości Pisarz aktowy departamentu Płockiego w mieście Płocku przy ulicy Warszawskiey w domu pod liczbą 57. mieszkaiący i w nimże Kancellaryą swą utrzymuiący niżey podpisany.

Wiadomo czyni, komu o tém wiedzieć należy: iż pozostałość wszelka ruchoma, to iest: rożne sprzęty, pościel, bielizna, meble, tudzież młyn na Wiśle przy żupie solney na ławach pływaiący, z wszelkiemi do niego potrzebnemi rekwizytami, po niegdy Felicyanie Mysianowskim pozostała, a teraz do nieletniego Woyciecha Mysianowskiego Syna należąca, (ktorego opiekunami są JP. Mikołay Mysianowski i Ur. Jozef Sikorski, Patron przy Sądzie pokoiu Płockim, z uchwały Rady familiyney w interessie nieletnego Mysianowskiego zapadłey, dekretem Trybunału cywilnego departamentu Płockiego potwierdzonéy, na satysfakcyą wierzycieli przedemną niżey podpisanym, to iest: ruchomości w dniu 17go w domu tu w Płocku na przedmieściu Dobrzyńskiém pod Nrm. 137., a zaś młyn w dniu 19. Lutego r. b. w mieyscu tém, gdzie się znayduie, za gotowe pieniądze będą sprzedane. O stanie młyna i warunkach licytacyi kakdy zainformować się może w Kancellaryi podpisanego Pisarza.

W Płocku, dnia 17. Stycznia 1812.

T. Gutkowski.

Wieś Zawady, w parafii Graduskiey, w powiecie Przasnyskim, departamencie Płockim sytuowana, w gruntach pszennych, dobrze zagospodarowana, gospodarzy ciągło założnych dwunastu, kopcarzy sześciu maiąca, Jozefa Smolenskiego dziedziczna, iest ze wszelkiemi użytkami, wygodami, pożytkami, iako to: karczmą, wiatrakiem, szewcem, kowalem i bednarzem, ktorzy wszelką robotę dworowi darmo robić powinni, w trzyletnią do puszczenia dzierżawną possessyą; ktoby sobie życzył uiąć, niech się w ktorykolwiek bądź czasie do wzwyż wspomioney wsi Zawady zgłosi, a tam stosuiącego się do okoliczności znaydzie dziedzica.

Donosi się Prześw. Publiczności: iż w wsi Słupcy, powiatu Wyszogrodzkiego, effekta zatrodowane, to iest: skóry wołowe, żyta korcy cztery, i inne szczegóły, dnia 9. Lutego w mieście Wyszogrodzie za gotową zapłatę, sprzedawane będą.

Winnicki, B. T.